

Maciej Mączyński

CÓŻ TO JEST, O GÓRY, TA DZIWNA POTĘGA, PRZYWIĄZANA DO WAS?¹

Tatry, „jedyne w Polsce i Słowacji góry o charakterze wysokogórskim, alpejskim”² połączyły trzy wybitne umysłowości XIX wieku. Byli to Seweryn Goszczyński (1801–1876), autor *Dziennika podróży do Tatrów*, wydane go w całości w roku 1853; Ludwik Zejszner (1805–1871), autor pracy *Podhale i północna pochyłość Tatrów, czyli Tatry Polskie*, wydanej w latach 1849–1852 i nieco młodszy od nich Walery Eljasz-Radzikowski (1840–1905), autor pracy *Szkice z podróży w Tatry*, wydanej w 1874 roku. Mniej więcej w tym samym czasie (połowa wieku XIX) odbyli oni szereg wycieczek po Tatrach w towarzystwie zakopiańskich przewodników. To, co tam zobaczyli, wywołało w nich nieklamany zachwyt, początkowo tylko „opowiedziany” w gronie przyjaciół i współpracowników, z czasem utrwalony w dziełach przekazanych szerokiemu gronu czytelników. W relacji Goszczyńskiego dominują względy estetyczne, u Zejsznera – oprócz zapisu wrażeń, znajdujemy wszechstronny opis regionu, także informacje etnograficzne, Eljaszowi-Radzikowskiemu natomiast w odkrywaniu Tatr towarzyszyła pasja malarza, pozwalająca nie tylko zauważać różnice pomiędzy formacjami wapiennymi i granitowymi:

Jako najznakomitszy okaz charakterystyki dolin i wierzchów wapiennych w całych Tatrach, posłużyć może dolina Kościeliska, zaś granitowych, dolina Białej wody wiodąca pod Wysoką z doliny Białki, naprzeciw ujścia Roztoki Wołoszyńskiej (R 274)³,

ale również różnice estetyczne pomiędzy południową i północną stroną Tatr:

¹ S. Goszczyński, *Dziennik podróży do Tatrów*, Petersburg 1853, s. 149.

² Z. Radwańska-Paryska, W.H. Paryski, *Wielka encyklopedia tatrzańska*, Poronin 2004, s. 1247.

³ Wszystkie cytaty pochodzą z następujących wydań: Seweryn Goszczyński (G), *Dziennik podróży do Tatrów*, Petersburg 1853; Ludwik Zejszner (Z), *Różne prace o Karpatach. Podhale. Północna Pochyłość Tatrów czyli Tatry Polskie*, „Biblioteka Warszawska”, 1849–1852; Walery Eljasz-Radzikowski (R), *Szkice z podróży w Tatry*, Poznań–Kraków 1874. W cytatach pozostawiono oryginalną interpunkcję, ze względów praktycznych uwspółcześniono pisownię.

Trzeba przyznać pierwszeństwo co do piękności pod każdym względem północnej stronie Tatr, gdy południowa przewyższa ją olbrzymością najwyższych szczytów, dzikością dolin, obrazem przerażającym tworzenia się powierzchni ziemi, gdzie śmierć ustąpiła, a życie jeszcze nie odważyło się zamieszkać (R 275).

W naszych rozważaniach chcemy zastanowić się nad językowymi sposobami wyrażania przeżyć, jakich doznawali wspomniani wyżej twórcy w zetknięciu z tatrzańską przyrodą. Przez przeżycie rozumiemy zgodnie ze *Słownikiem języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego 'stan psychiczny związany doznaniem jakiejś żywej emocji, silnego wrażenia'. O tym, jak silne były to emocje, świadczą zapisy Zejsznera i Eljasza-Radzikowskiego (warto zwrócić uwagę na ich zbieżność):

кто видел долину Коściеліскą і Біалą ошвіеона́ сłońца проміеніамі в годзінах по́лудніовых, тен мо́же собіе поведіеці, же о́глядáл чо́с, чо з прыроды јест најпіе́кнейшэго в швіеці (R 274);

Kto raz widział Kościeliską dolinę dobrze oświetloną promieniami słońca, widział, co jest najpiękniejszego na świecie; nie można sobie wyobrazić, wymarzyć coś piękniejszego od niej (Z 2).

Podstawowym elementem opisywanym w różny sposób przez wspomnianych autorów jest *widok* (u Goszczyńskiego w starszej formie *widzenie*) 'widziana przestrzeń, fragment przestrzeni wypełnionej szczegółami; krajobraz, pejzaż'⁴. Użyty wielokrotnie wyraz *widok* jest uzupełniany wyrazami określającymi, np. przymiotnikiem *piękny*:

Oprócz **pięknego widoku** cisza i pustka robi na umysł wrażenie (R 136).

Przymiotnik ten podlega dodatkowej gradacji:

Widok **bardzo piękny** roztaczał się przed nami (R 151);

Widok na to jezioro jest **nadzwyczajnie pięknym** (Z 540).

W grupie przymiotników synonimicznych do wyrazu *piękny* wystąpiły inne przymiotniki: *cudowny* 'bardzo piękny, niezwykły, zachwycający, wspaniały, godny podziwu, nadzwyczajny':

Oderwawszy się od **cudownego widoku**, zesłiśmy drogą na Świstówkę (R 150);

czarowny 'uroczy, prześliczny':

gdzie widoki tak **czarowne**, nieustannie się zmieniają (Z 30);

⁴ Definicje leksykalne, służące objaśnieniu znaczenia wyrazów podają za: *Słownik języka polskiego* PWN, red. M. Szymczak, t. I-III, Warszawa 1999.

czarujący 'niezwykle piękny, uroczy':

Tu i przyrodnicy swoje instrumenta na bok złożyli, nie mogąc się dość nacieszyć urokami widoku **czarującego** (R 229);

wspaniały 'budzący zachwyt, podziw, niezwykle, piękny':

W cieniu pod wierzchem Kopy Królowej południowej usiedliśmy, aby się nasycić **wspaniałym** widokiem (R 130);

Odtąd **wspaniały** widok na cały łańcuch Tatr zajmował ciągle naszą uwagę (R 237);

niezrównany 'nadmierzający, doskonały, niezwykle':

usiadłszy jak na wezglówiu, poiliśmy się **niezrównanym** widokiem (R 31);

przepysny 'bardzo piękny, wspaniały, okazały':

ośniewa zmysły nagle odstonięty widok **przepyszny**, wspaniały (R144).

W użyciu są także przymiotniki oceniające, które określają wyjątkowość obserwowanego zjawiska. Należą tu:

niepospolity 'niezwykle, wybitny, znakomity':

Widok z Jaworzyny Rusinowej **niepospolity**, tak wspaniały, że... (R 228);

szczególny 'niezwykle, wyjątkowy, nieprzeciętny':

Ten **szczególny** widok, przy doskonałej ciszy [...] niewymownie miłe zostawił wspomnienie (Z 546)

rozkoszny 'sprawiający rozkosz, miły, uroczy, zachwycający':

wszystko tutaj złożyło się, aby wznieść umysł, a mianowicie samotność i **rozkoszne** widoki (Z 84).

Spśród innych środków służących twórcom wyrażaniu zachwytu omówimy jeszcze kilka konstrukcji wielowyrzawowych, ciekawych przez to, że należą prawdopodobnie do idiolektu danego twórcy. U Eljasza-Radzikowskiego np. mamy *widok wrażliwszy od innych* (R 144), w którym przymiotnik *wrażliwy* wystąpił w dawnym znaczeniu 'robiący wrażenie, zwracający uwagę', czy zaskakujące – bo można by sądzić, że dotyczy kobiety – określenie: *widok nigdy dostatecznie nie wielbiony* (R 155). U Goszczyńskiego jest *widok okazalszy nad wszelkie jaki sobie wyobrazić można* (G 28), gdzie *okazalszy nad wszelkie* można rozumieć jako *najbardziej okazały*. Jest także nieznanym słownikom neologizm *nieobejrzany*:

Tatry objawiły mi się w olbrzymim, **nieobejrzanym** widzeniu za obłokiem bengalskiego ognia (G 28),

znaczący 'niemożliwy do obejrzenia ze względu na ogrom', co potwierdza sąsiedztwo przymiotnika *olbrzymi*. U Zejsznera spotykamy *widok* mający *niewymowny powab*, a także *widok*, który jest *nadzwyczajnie pięknym i uroczystym*. Przymiotnik *uroczysty* wnosi tu znaczenie podniosłości, a nawet *swoistej świętości*.

Chcąc odpowiedzieć na pytanie, jak wyrażany jest wpływ widoku tatrzańskiego na obserwatora, musimy wyróżnić dwie postawy. Z jednej strony mamy nastawienie człowieka dążącego do uzyskania jedności z przyrodą, do całkowitej symbiozy prowadzącej do poczucia wspólnoty – podmiotem zdania jest wówczas wyraz *widok* lub jego synonimy:

Krajobrazy te zostawiają na duszy najgłębsze wrażenie (Z 57);

Widok ma jakiś niewymowny powab; szczegóły giną, a ogół ogarniamy, i to jest przyczyną tego zadowolenia, którego doznajemy (Z 565);

olśniewa zmysły nagle odstonięty widok (R 144);

widok wprowadził nas w zachwyt (R 148);

wszystko to [...] roznieca podziw, poi umysł wzniosłymi myślami (R 206).

Z drugiej znów strony mamy nastawienie biorcy, skupionego na sobie, który przede wszystkim chce czerpać z bogactwa tatrzańskiej przyrody – podmiotem zdania jest wówczas obserwator, a wyraz *widok* jest zazwyczaj dopełnieniem:

usiadłszy jak na wezglowiu, poiiliśmy się niezrównanym widokiem (R 31);

usiedliśmy, aby się nasycić wspaniałym widokiem (R130);

napasłem do woli oko tym widokiem (G 29);

rozpatrując się tak z rozkoszą [...] w widoku (R 155).

Istnienie tej dwoistości w samym sobie potwierdził Seweryn Goszczyński, pisząc:

zwracam na wszystkie strony oko, ucho i uwagę. Dusza moja nie zamyka się, wciąż daje się lub przyjmuje (G 141).

Znamienny jest fakt, że Tatry, oddziałując na wyobraźnię omawianych autorów, a przede wszystkim na ich uczucia, zdecydowanie częściej wywołują emocje pozytywne, które można by sprowadzić do kilku nazw podstawowych: *zachwyt*, *podziw*, *uwielbienie*. Rzadko, o czym świadczą nieliczne cytaty, wywołują emocje negatywne, budzą strach, przerażenie. Ludwik Zejszner emocje te wyraża za pomocą eufemizmów uzupełnionych metatekstowymi komentarzami:

widok nań [na Dolinę Pięciu Stawów] ma w sobie coś, co przyciąga **ujemnymi zaletami**, jeżeli się wolno tak wyrazić, bo wywołuje smętne uczucia (Z 560);

Takie widoki przyrody, chociaż przez się nieponętne, ze wszech miar są ciekawe; albowiem i najbujniejsza wyobraźnia nie może sobie wystawić nic okropniejszego, większego, nad te **piękności ujemne**, że się tak wyrażę (Z 443).

Ale napisał też wprost:

Nie masz nigdzie **straszniejszych** obrazów, jak w pośrodku najwyższych gór, gdzie same tylko widać skały i kamienie (Z 18);

żaden widok bardziej **straszny**, a zarazem majestatycznym nie jest nad południową pochyłość Krywania (Z 18).

Eljasz-Radzikowski natomiast napisał o uczuciu grozy, które budzi się na widok przepaści. Uczucie to z niezwykłą siłą oddziałuje na człowieka:

Widok taki posiada siłę magnetyczną, przyciągającą, że prawdziwie zmuszać się przychodzi do oderwania się od nęcącego patrzenia, chociaż **grozą** nas **przejmuje** (R 16);

Turnie te gołe, odarte, miejscami płatem śniegu przystrojone, **straszą** widzów swoją dzikością i wielkością (R 131).

U Goszczyńskiego pojawia się refleksja o przerażeniu, jakie musiałyby budzić Tatry pozbawione mieszkańców:

Tatry straciłyby niezawodnie połowę swojego uroku bez swoich mieszkańców; ogrom ich zostałby wprowadzie tym samym ogromem, przyciągałby na chwilę, porывał, zdumiewał, **przerażał** zmysły [...] Tatry bez człowieka byłyby tylko ciałem bezludnym, **trupem olbrzymim**... (G 60).

Dychotomię uczuć, spowodowaną różnymi elementami tatrzańskiego krajobrazu, najlepiej wyraził Eljasz-Radzikowski, gdy porównywał wrażenia doznane przy Morskim Oku i Czarnym Stawie. O ile to pierwsze wydało mu się *rozkoszne, wesole i strojne*, o tyle Czarny Staw *ponury, szary, otoczony gołym granitem* sprawiał wrażenie miejsca, gdzie *wszystko zamarło, zamilkło na wieki*. W takich miejscach:

bojaźń jakaś niewytłumaczona **ogarnia** człowieka, iż korzyć się przychodzi przed wszechmocą Boga (R 161).

Jak łatwo zauważyć, krajobraz górski miał ogromny wpływ na tatrzańskich podróżników. Krajobraz ten nie był dla nich „obrazkiem z natury”, który poprzez statykę i oddalenie, dał się oglądać wyłącznie z dystansem. Otaczające widoki, pobudzając zmysły wywierały na nich niezapomniane

wrażenie, czyli 'stan psychiczny wywołany jakimś bodźcem, przeżycie, odczucie, impresje'. Wrażenie nazywane wprost najczęściej dookreślano przymiotnikami (również imiesłowami przymiotnymi), których semantyka podkreślała wyjątkowość, ogrom, np.:

Krajobrazy te (...) zostawiają na duszy **najgłębsze wrażenie** (Z 57);

Chociażby na najobojętniejszej duszy musi wyrzucić **wielkie wrażenie** kotlina koło Zmarzłego (R 137);

wszystko to razem wzięte czyni na umyśle **niezmierne wrażenie** (R 160);

zostawiając w pamięci **niezatarłe wrażenia** z pobytu na Lodowym (R 244);

Mimowolnie uległem **groźnemu wrażeniu** (G 135).

Tę samą wyjątkowość przekazują zapisy o niemożliwości nazwania powstających wrażeń:

niepodobna określić wrażeń, jakie [natura] wywierała na mnie (R 12);

Zaprawdę, kto nie był nigdy na takim wyniosłym szczycie [...], ten **nie może mieć pojęcia** [...] o wrażeniu, jakiego się tam wtedy doznaje (R 37);

Niepodobna rozwoździć się tu nad wspaniałością widoku, jaki się zewsząd tłoczy i jakie wywiera wrażenia (R 73).

Na skutek inspirującego oddziaływania wrażenia, każdy z twórców podejmuje intelektualny wysiłek, który owocuje głębokimi przemyśleniami:

Nie wątpię, że podobne nocne widoki mogą nadać umysłowi zwrot ku mistycyzmowi (Z 546);

Krajobrazy te [...] zawsze obudzały we mnie jakąś niewypowiedzianą radość i wywoływały spokój duszy; nieraz myślałem sobie, że tutaj możnaby było marzyć o układzie wiecznego miru z całym światem, o zgodzie z najzawziętymi nieprzyjaciół (Z 57);

miejsce to usposabia poetycznie, bo oprócz pięknego widoku cisza i pustka robi na umysł wrażenie (R 136);

Na com spojrział, nowa myśl budziła się; każdy przedmiot był ostrogą dla myśli (G 115).

W pismach omawianych twórców dają się wyróżnić trzy sfery oddziaływania wrażeń wywołanych krajobrazem tatrzańskim. Jest to sfera umysłu, uczuć i duszy. Umysł pojmujemy tu jako 'zdolność myślenia, pojmowania, rozumowania'; w badanych tekstach wyraz występuje przede wszystkim w formie rzeczownikowej, rzadziej w formie przymiotnika określającego. Konteksty, w jakich wystąpił pokazują pewną prawidłowość – zetknięcie

człowieka z naturą, wrażenie, jakie ona wywołuje wydaje się – poprzez moc oddziaływania – odrywać umysł od człowieka i czynić zeń byt samoistny, który będzie podlegał różnorodnym działaniom natury, np.:

Wszystko tutaj złożyło się, aby **wznieść umysł** (Z 84);

Widok na to jezioro jest nadzwyczajnie pięknym i uroczystym; **umysł przejmuje zadziwienie** (Z 546);

wszystko to [...] **poi umysł** wzniosłymi myślami (R 206);

gdy pod ich wpływem [wdzięków przyrody] **umysł ciągniony dąży na szczyty**, szuka pokarmu dla swojej duszy (R 270).

Będzie też odczuwać emocje powstałe w kontakcie z naturą:

grozą przejęty umysł, szuka przedmiotu, coby go mógł rozweselić (R 138);

granitowe doliny swoją dzikością [...] **umysł ludzki przerażają** (R 274).

Sfera uczuć, rozumianych jako 'przeżycia psychiczne, których istotą jest ustosunkowanie się do aktualnie lub dawniej działających bodźców' jest wyrażana w tekstach dwojako.

1) Ogólnie – przez użycie samego rzeczownika *uczucie*:

a) z pozytywnymi określeniami:

[skała wapienna] nadaje tyle wdzięku i obudza **miłe** uczucia (Z 470);

Musiałem gwałt zadać oczom i **upojnym** czuciom (G 124);

wywołują w duszy **lube** uczucia pokoju (Z 563);

b) z określeniami negatywnymi (wystąpiło tylko raz):

widok nań [na Pięć Stawów] wywołuje **smętne** uczucia (Z 560);

c) z określeniami, w których znaczeniu zawarta jest specyfikacja jakości uczuć:

Człowiek przestający z przyrodą wyrabia w sobie **głębość** uczuć (Z 116);

ale czy znajdę w nim tę swobodę, tę błogość, tę **pełność** uczuć (G 171);

d) z konstrukcjami, których znaczenie informuje o niemożliwości nazwania uczuć:

uczucie, jakie ogarnia umysł (...) **trudne jest do określenia** (R 16).

2) Szczegółowo – przez użycie konkretnych nazw uczuć, np.:

omamienie – wyraz użyty w znaczeniu 'powodowanie powstania omamów':

[dolina Chochołowska] zadziwia ona i wprawia w **omamienie** (Z 22);

podziw 'zdumienie połączone z uznaniem, zachwytem': wszystko to słońca wesołymi promieniami oświecone [...] roznieca **podziw** (R 206);

zachwycenie 'uczucie wielkiego podziwu, uznania dla kogoś lub czegoś połączone z uniesieniem': jechałem w ciągłym **zachwyceniu** (G 120);

zadowolenie 'uczucie przyjemności doznawane z powodu tego, że się spełniły jakieś pragnienia': [widok] jest przyczyną tego **zadowolenia**, którego doznajemy bawiąc na wysokich szczytach (Z 565);

zadowolenie wewnętrzne podnosi się we mnie, napełnia mnie całego (G 148);

zadumanie także *zaduma* 'pograżenie się w myślach, marzeniach, rozmyślanie': oderwanie się od zmaterializowanego świata, swoboda myśli, wszystko to wprowadza w **zadumę** (R 32);

zadziwienie (wyrażone czasownikiem *zadziwić*) 'podziw, zdziwienie, zaskoczenie': w Chochołowskiej przeciwnie wszystko jest wspaniałe i olbrzymie; **zadziwia** ona (Z 22).

Jeśli idzie o sferę duszy (ducha), to wydaje się, że u omawianych pisarzy jest to sfera, do której wrażenia wywołane krajobrazem tatrzańskim docierają szczególnie:

Krajobrazy te [...] **zostawiają na duszy** najgłębsze wrażenie (Z 57).

Dusza jest rozumiana przez nich zgodnie z duchem epoki, jako 'niematerialny i nieśmiertelny pierwiastek w człowieku, ożywiający ciało i opuszczający je w chwili śmierci', przenośnie – jako najgłębsza istota człowieczeństwa, która, kumulując w sobie wszelkie doznania, sprawia, że człowiek jest taki, jaki jest. Dusza jest szczególnie podatna na oddziaływanie natury:

skoro się znajdzie wśród owej dzikiej a wspaniałej przyrody górskiej [...] **dusza się jego rozognia, sił mu dodaje** i zda się, że go **odmładza** (R 237);

Rośliny wywierając czarodziejski wdzięk na człowieka, **wywołują w duszy** **łube uczucie pokoju** (Z 563);

[przyroda] bowiem **wyduje i rozwija takie usposobienia duszy** i silniej działa na człowieka od najbrzeczniejszej wymowy naszych nowoczesnych filozofów, polityków i tym podobnych pisarzy (Z 116);

[lekkie powietrze] **sprawia na górach owo czarowne usposobienie duszy**, co na wszystkie przedmioty wylewa niewypowiedzianą rozkosz (Z 469).

Nie pozostaje bierna, reaguje na doznania albo werbalnie:

mimowoli **wyrywają się tu z duszy** podobne **wykrzykniki uwielbienia** (R 31),

albo czynnie, podejmując działanie:

mimowoli **duch korzy się, wielbi** wszechmoc Stwórcy (R 37);

duch zaś rwie się gdzieś wyżej (R 138);

Poi się dusza urokami przyrody a nasycić się nie może (R 160).

Poddana działaniu tatrzańskiej przyrody dusza **wzbija się** **wzwyż**:

Jest jakaś siła, potęga ducha ludzkiego, co zmusza człowieka zwalczać [...] przeszkody, **aby się wznieść, jak najwyżej** ponad poziom codziennego życia (R 269);

Myśli tego rodzaju nasuwają się każdej wzniolejszej duszy, skoro wyrwana z jednostajnego życia **wzniesie się** ciałem **ponad poziom ziemi** (R 38).

A ponad poziomem ziemi, wysoko ponad szczytami, jest już tylko Stwórca:

W końcu postrzegam się, że stoję duchem w obliczu nieba, że **jestem w modlitwie** (G 149).

W omawianych tekstach uwidacznia się przekonanie, iż Tatry są dziełem Boga. Przez wierzących były postrzegane jako miejsce święte, ukształtowane ręką wszechmogącego Boga, które wybrał On sobie na mieszkanie:

Oderwać się nie mogliśmy od obrazu, którego **twórcą Bóg** (R 145);

korzyć się przychodzi przed **wszechmocą Boga** (R 161).

Nazwą uwydatniającą związek Boga z aktem tworzenia jest wyraz Stwórcy, utworzony od dokonanego czasownika *stworzyć* ('ten, kto stworzył'). W badanych dziełach nazwa ta odnosi się do aktu stworzenia konkretnego miejsca i mocy oddziaływania tego miejsca na człowieka. I tak, panorama Tatr obserwowana z Szaflar powoduje u Zejsznera taką refleksję:

Trudno sobie wystawić miejsce bardziej stosowne do wzbudzenia uczuć łączących człowieka ze Stwórcą wszechrzeczy (Z 84),

obserwacja juhasa na szczycie Wysokiej owocuje konstatacją:

olbrzymie dzieła Stwórcy budziły w nim szlachetniejszą stronę naszej duszy (Z 17),

a widok ze szczytu Świnicy inspiruje Eljasza-Radzikowskiego do takiej myśli:

Człowiek z swymi dziełami maleje, rozmiary przyrody są olbrzymością przerażającą, mimowoli **duch korzy się, wielbi** wszechmoc Stwórcy (R 37).

Dla Goszczyńskiego natomiast wszechmoc Boga nie polega tylko na samym stworzeniu gór, ale też na obdarowaniu ich wyjątkowością:

przyroda rozkochana we wdziękach Boga, weselsza tutaj niż gdzie indziej, swobodniejsza, udziela swojego szczęścia każdemu, co na równi z nią Boga czuć potrafi (G 120).

W takich miejscach człowiek składa swoje dziękczynienie:

Tak ci dziękuję, Boże, za tę chwilę łaski, którą mnie w tym miejscu dotknąłeś (G 178)

Miejsca stworzone ręką Boga nie poddają się łatwo opisowi. Słowa, jakie znamy, albo nie są w stanie wyrazić naszych wrażeń, albo ich po prostu brakuje. Radzikowski często czuje się bezradny, o czym świadczą sformułowania, w których wyraża ową *niemoc*:

nie podobna słowami określić uroku, jaki [dolina] wywiera na zmysły ludzi zdolnych oceniać piękność górskiej przyrody (R 205);

Jedna i druga [dolina] jest coś tak cudownie wyszukanego, pięknego, że **trudno by się silić na opisanie ich słowami** (R 274);

Widok z niego [z Lodowego] **na próżno siliłbym się opisywać** (R 242).

Owa trudność wyrażenia tego, co się czuje, jest rekompensowana w badanych tekstach wielością określeń synonimicznych. I tak np. wyraz *widok* stosowano wymiennie z wyrazami: *krajobraz*, np.: **Krajobraz** ten dziwnie wpływa na usposobienie umysłowe (Z 7); *obszar ziemi* np.: Prawdziwa to rozkosz zatopić się oczyma w szeroko rozwinięty przed nami **obszar ziemi** (R 310); *obraz*, np.: Ten **obraz** odznaczający się bogactwem roślinności (Z 563); *świat górski*, np.: dzisiejsze pierwsze wrażenia **świata górskiego** mile duszę usposabiły (R 130).

Wyraz *przyroda* zastąpiono wyrazami: *natura*, np.: **Natura** przedstawiała mi się w najromantyczniejszej szacie (R 12); *wdzięki natury*, np.: [odkrywa się] takie bogactwo **wdzięków** dziewiczej **natury** (R160); *piękności*, np.: **piękności** [...] tego rodzaju były mi dotąd nieznanne (G 38); *przybytek piękna*, np.: Warto przecież poświęcić coś z wygódek zwyczajnego życia [...] w drodze do **przybytku piękna** (R 207); *wdzięk życia*, np.: potrzeba [...] bujnej roślinności: tego **wdzięku życia**, co tajemniczo przemawia do duszy (Z 559).

Ludwik Zejszner użył też wyrazu *przyrodzenie* oznaczającego wówczas 'świat roślinny i zwierzęcy wraz ze wszystkimi przejawami życia; przyrodę'⁵:

⁵ *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1965, t. VII, s. 610.

Niewygasłe pozostało dla mnie na zawsze wspomnienie owego prostego pasterza, tak uniesionego otaczającym go **przyrodzeniem** (Z 18).

Użyte synonimy są znane ze słowników wyrazów bliskoznacznych, niektóre z nich mogą być autorskimi indywidualizmami.

Trudność wyrażenia słowami tego, co się widzi, prowadziła często do poszukiwania w malarstwie potrzebnych środków wyrazu. Malarskość krajobrazów tatrzańskich dostrzegali wszyscy trzej twórcy, choć malarzem był tylko jeden z nich. Stąd też w ich tekstach są obecne odniesienia do malarstwa:

Z tej części doliny, mógłby malarz czerpać najdoskonalsze obrazy tego, co jest okropnem (Z 473);

Widzi się z Rusinowej Jaworzyny, rzec można rdzeń, serce Tatr całych i to tak fantastycznie zestawione, jakby umyślnie przez artystę w wymarzone linie ujęte (R 229);

Wszystko tu składa się w całość tworzącą uroczą harmonię. Rozmiary olbrzymie, kształty dzikie, fantastyczne, pokryte barwą mglistą (R 160).

W swoich zapisach Zejszner wykorzystuje już wtedy wychodzący z użycia wyraz *malowny* 'efektowny pod względem malarskim, obfitujący w efekty malarskie':

Jeziro to sławne jest szeroko i daleko ze swoich **malownych** widoków (Z 25);

widok na tę dolinę jest równie dziki, jak **malowny** (Z 109).

Właściwe malarstwu operowanie barwą, światłem i cieniem miało w zamyśle autorów stać się środkiem wyrazu umożliwiającym oddanie postrzeganej rzeczywistości:

Ta walka chmur z pogodą, **cienia ze światłem**, ta ich gra ustawna [...] była mi daleko miłsza, jak nieruchomość, zadumanie gór **pod jednotonnym światłem** nieba wypogodzonego, powietrza drzemiącego (G 114);

rażąca **białość śniegu**, pokratowana w rozliczne wzory **ciemnymi pręgami** opok, pokrywała cały ten ogrom, **nadzachodnie słońce cieniowało blado-rumianym światłem**... Nie śmiem kończyć obrazu (G 28);

wśród istotnych warunków uroku dolin przypada połowa na **oświecenie**⁶. Owa cudowna **harmonia barw**, którą się zwykle pieścimy, znika, skoro się słońce za chmury skryje (R 269);

⁶ *Oświecenie* – forma rzeczownikowa czasownika *oświecić* w znaczeniu dawnym 'być otoczonym światłem, jaśnieć'.

Wzmagający się blask świtu rozjaśnia [...] i zaczyna rozścielać po niej pajęczynę z barw płomiennych, igrających (G 150);

Sięganie do malarstwa skutkowało konstruowaniem takich porównań:

Tatry nam się stamtąd przedstawiały, jakby wymarzone obrazy Dorégo (R 243)⁷.

Spójrzmy w końcu na miejsce, jakie w tych *wybuchających nad resztę ziemi* (G 148) górach, zajmuje człowiek. W tym miejscu świętym, stworzonym przez Boga, z wyczuwalną Jego obecnością, gdzie wszystko niemal dotyka nieba, człowiek:

uczepiony na wierzchu olbrzymiej skały, stawał się proszkiem, niecością wobec potęgi żywiołów (R 12).

Małość w obliczu potęgi przyrody, którą szczególnie uwydatnia Radzikowski:

Człowiek tu tak maleńki, że ginie w gruzach granitowych, odcięty od ludzi, potęgę swoją widzi upokorzona (R 138);

jest odczuwana także przez Zejsznera:

[człowiek] widzi swą małość w obliczu tych potęg przyrody (Z 23).

Relację góry – człowiek Goszczyński ujmuje nieco inaczej – góry mają nad ludźmi władzę:

Kto choć raz w życiu nie oddychał górkim a polskim powietrzem, [...] ten nigdy nie pojmie tej tajemniczej, błogostawionej władzy, jaką góry wywierają na wszystkie zmysły, czucia, na całą istotę człowieka (G 120).

Człowiek będący we władzy gór jest stawiany „w niezwykłych położeniach”, w których „budzi się [jego] wewnętrzne życie” (G 137). Siła gór nie polega tylko na dostarczaniu coraz to nowych wrażeń. Te zdaniem Goszczyńskiego szybko mijają:

oko moje nasycy się prędko widokiem i wpada w zubożenie (G148).

Ta siła tkwi w zdolności pobudzania człowieka do spojrzenia w głąb siebie i wydobycia na powierzchnię tkwiących w nim mocy:

budzi się inny stan wewnątrz; zaczynam czuć się lżejszym, swobodniejszym, zadowolenie wewnętrzne podnosi się we mnie, napętnia mnie całego. Widzę

⁷ Paul Gustave Doré (1832–1883) francuski grafik, malarz i rzeźbiarz, twórca m.in. kilkuset ilustracji do *Biblii*, w których szczególnie wykorzystywał efekty światłocienia. Znana Radzikowskiemu ekspresjonistyczno-realistyczna twórczość Dorégo doskonale nadawałaby się do odwzorowania urody tatrzańskich krajobrazów.

to po moich myślach, świeżych, silnych, rozległych, lotnych – po zdolności widzenia ich, schwytania i wystawiania – dotykam tego w moim czuciu [...] widzę w sobie płomień (G 149).

„Cóż to jest, o góry, owa władza, którą wprowadzacie człowieka w stan podobny?” – pyta w końcu Goszczyński. Ale pytanie to pozostawia bez odpowiedzi – musi je „pytający sam w sobie rozstrzygnąć” (G 149).

SUMMARY

Maciej Mączyński

WHAT IS, OH MOUNTAINS, THIS STRANGE POWER ATTACHED TO YOU?

The article depicts the linguistic methods for expressing emotions evoked in Seweryn Goszczyński, Ludwik Zejszner and Walery Eljasz-Radzikowski, the well-known authors of the 19th century, by the contact with the nature of the Tatra Mountains. The text analysis has revealed that the word *view* (*widok*) as well as its synonyms have been used repeatedly and have been supplemented by more detailed terms. Linguistically specified sensations in the texts can be classified into three realms: those of mind, emotion and soul. The influence nature has on the realm of the soul causes a turn to mysticism as the Tatras created by God constitute the place of His existence where man senses his littleness. According to the discussed authors, the essence of the mountains as well as their specific power over the man cannot be defined. This influence on the man as well as the impressions evoked in the recipient are both individual.